

PRÓBA NAPALMU. SZKOLENIE KAWALERZYSTÓW ZE ŚWIĘTOSZOWA

Żołnierze ze Świętoszowa walczyli ze strachem oraz swoimi słabościami podczas pokonywania toru napalmowego.

Przez dwa dni, w Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu szkolili się kawalerzyści ze Świętoszowa. 19 lutego wrocławską jednostkę odwiedzili żołnierze z dywizjonu przeciwlotniczego i kompanii rozpoznawczej 10. Brygady Kawalerii Pancernej (10BKPanc). Dzień później zajęcia z obrony przed środkami zapalającymi realizowali artylerzyści z pancernej brygady. Relację z próby przekazała kpt. Katarzyna Sawicka.



Nad prawidłowym przebiegiem szkolenia, oprócz kierowników zajęć, czuwał także Szef Wojsk Chemicznych brygady, major Michał Stańczyk oraz Oficer Wojsk Chemicznych, kapitan Anna Jagielnicka. Ponadto szkolenie zabezpieczali instruktorzy Obrony Przed Bronią Masowego Rażenia (OPBMR) ze wszystkich poddziałów 10BKPanc, którzy odpowiadali za zorganizowanie punktów

nauczania.



Fot. kpt. Katarzyna Sawicka

Warto zaznaczyć, że na zajęciach pojawił się element współpracy oraz integracji z sojusznikami zza oceanu. Wyznaczeni żołnierze amerykańscy, którzy stacjonują obecnie w Świętoszowie, również uczestniczyli w szkoleniu.

Zajęcia przebiegały w taki sam sposób zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu. Po udzieleniu szczegółowego instruktażu oraz zapoznaniu żołnierzy z warunkami bezpieczeństwa, zajęcia mogły się rozpocząć. W pierwszej kolejności omówiono teorię z zakresu obrony przed środkami zapalającymi, po czym szkoleni przystąpili do realizacji praktycznych czynności na punktach nauczania. Obecni na zajęciach zostali podzieleni na trzy grupy. Na każdym z punktów czekało na nich inne zagadnienie. Żołnierze uczyli się gasić płonące elementy fortyfikacji polowych, udzielać pomocy w przypadku zapalenia się umundurowania oraz reagować prawidłowo w przypadku zapalenia się pancerza pojazdu, którym się przemieszczają.



Fot. kpt. Katarzyna Sawicka

Czytaj też: [Szkolenie kierowców BWP i BWR](#)

Ostatnim i zdecydowanie budzącym najwięcej emocji punktem podczas zajęć było praktyczne pokonywanie toru napalmowego. Około dwustu metrów płaskiego terenu, na którym znajduje się kilka zbudowanych przeszkód, to niby nie dużo, jednak gdy dodać do tego pełne wyposażenie, broń, założoną maskę przeciwgazową oraz wszędzie obecny ogień i kłęby dymu, zmienia to całkowicie postać rzeczy. Żołnierzy czekało nie lada wyzwanie. W specjalnych metalowych rynnach i pojemnikach, w zagłębieniach oraz w wyznaczonych elementach obok każdej przeszkody podpalono napalm. Czarny dym ograniczał widoczność, a bardzo wysoka temperatura była odczuwalna przy każdym kroku, podskoku, czy w trakcie przechodzenia po zawieszonych linach, która zdaniem żołnierzy była zdecydowanie najtrudniejszym elementem całego toru.



Fot. kpt. Katarzyna Sawicka

Podczas zajęć, oprócz przekazania żołnierzom niezbędnej wiedzy z zakresu obrony i postępowania z środkami zapalającymi, sprawdzano także odporność psychofizyczną szkolonych. Tor napalmowy pokonywał każdy. Żołnierze z całą pewnością jeszcze długo będą wspominać te „gorące” zajęcia.